

Brytyjka chce odcinać głowy i organizować ataki w Londynie

27 maja 2016

Lotnictwo koalicji USA zaatakowało grupę Państwo Islamskie w obszarze syryjskiej Palmiry, informuje dowództwo USA na Bliskim Wschodzie (CENTCOM). Według danych wojskowych celem uderzenia były „jednostki taktyczne” bojowników ISIL i jeden samochód. Jak wyjaśnił z kolei dowodzący lotnictwem CENTCOM generał porucznik Charles Brown to uderzenie, jak i wszystkie inne, zostało naniesione bez uzgodnienia z rosyjskimi wojskowymi, którzy pracują w tym samym obszarze.[SN]

Była mieszkanka Wielkiej Brytanii i matka dwojga dzieci Sally Jones, która wcześniej wraz ze swoim mężem muzułmaninem udała się do Syrii, aby przyłączyć się do Państwa Islamskiego, zagroziła przeprowadzaniem ataków terrorystycznych w Londynie. „Jeśli mam być szczerą, nie chodziłabym po centrum Londynu w czerwcu czy lipcu. A jeśli mam być absolutnie szczerą, nie próbowałabym dostać się tam metrem” – cytuje „The Daily Mail” tekst wiadomości Sally na „Twitterze”. W innym jej komunikacie czytamy: „Anglia —> Bum:)”. Po tym administracja sieci społecznościowej zablokowała konto Brytyjki. Według Sally obecnie przebywa ona w irackim mieście Mosul. Według danych organów ścigania Wielkiej Brytanii 45-letnia muzyczka rockowa Sally Jones wyszła za mąż za hakera Junaida Hussaina, który później stał się dżihadystą. Poznali się w Internecie. Wiadomo, że para osobno udała się do Syrii, gdzie dołączyła do Państwa Islamskiego. Wcześniej kobieta pisała na swoim „Twitterze”: „Wam wszystkim, chrześcijanom, trzeba odciąć głowy tępym nożem... Przyjeżdżajcie, a ja to zrobię!”[SN]

Bojownicy ISIL wykorzystują mieszkańców Al-Falludży w charakterze żywej tarczy – oświadczył rzecznik irackiego MSZ Ahmad Jamal w wywiadzie dla gazety „Izvestija”. Przedwczoraj iracka armia rozpoczęła operację mającą na celu wyzwolenie

miasta. Dotąd żołnierzom udało uwolnić spod terroru bojowników kilka miejscowości niedaleko Al-Falludży. Ponadto, w toku operacji został zabity szef miejskiej komórki ISIL znany jako Khadji Khamsa. Jak powiedział Ahmad Jamal, bojownicy ukrywają się przed ostrzałami w szkołach, szpitalach i mieszkalnych blokach. „Największym zagrożeniem dla mieszkańców miasta są bojownicy ISIL, z którymi mają styczność na co dzień. Nie jest przecież tajemnicą, że ekstremiści w okresie swojego pobytu w Al-Falludży urządzali masowe egzekucje i popełniali cały szereg innych zbrodni przeciwko ludzkości” – dodał Jamal. Siły bezpieczeństwa Iraku przeprowadziły szeroko zakrojone akcje, żeby uniknąć ofiar wśród mieszkańców podczas ofensywy. „Aktywną fazę operacji poprzedziły punktowe ostrzały przeprowadzone przez irackie lotnictwo, które wykorzystało w tym celu dane wywiadowcze o lokalizacji liderów ekstremistów” – wyjaśnił rzecznik irackiego MSZ. Al-Falludża położona jest na zachód od Bagdadu. Bojownicy ISIL zajmują miasto od 2014 roku. Przed wojną mieszkało tu ok. 350 tys. ludzi. Przed szturmem iracka armia wezwała mieszkańców do opuszczenia Al-Falludży. Wszystkim tym, którzy są do tego niezdolni, zalecane jest trzymanie się z dala od baz bojowników i wywieszenie na domach białych flag.[SN]

Najbliższe dni, ewentualnie tygodnie, będą mieć istotne znaczenie w całej tej wojnie przeciwko terroryzmowi. Niektóre ugrupowania arabskie oraz siły kurdyjskie przy wsparciu USA rozpoczęły inwazję na najważniejsze miasto islamistów w Syrii. Wkrótce terroryści z ISIL utracą Rakkę, tzw. stolicę powszechnie nieuznawanego państwa. Kurdowie bardzo szybko przemieszczają się w kierunku południowym i pokonali już kilkanaście kilometrów. Opór napotkano jedynie w mieście Ain Issa. Media powołujące się na swoje źródła podają, że bojownicy ISIL podpalają farmy, niszczą budynki i ewakuują się z pobliskich wiosek. To samo dzieje się w samej Racce – islamiści przygotowują sobie drogę do ucieczki a sprzęt wojskowy oraz broń ciężką w większości przesłano do położonego na wschodzie miasta Deir ez-Zor, którego część jest opanowana

przez syryjskie wojska. Jeśli powyższe informacje są prawdziwe oznacza to, że oblężenie Rakki nie potrwa długo. Oznacza to również, że Państwo Islamskie nie jest już tak silne jak mogłoby się wydawać, ale należy pamiętać że wielu dowódców tej organizacji podobno ewakuowało się do Libii, gdyż Syria stała się dla nich zbyt niebezpieczna.[ZNZ]

Rakka po jej odbiciu z rąk terrorystów wejdzie w skład federalnego regionu na północy Syrii – powiedział w rozmowie z Ria Novosti Gharib Hassou, przedstawiciel syryjskiej Partii Demokratycznej Jedności w irackim Kurdystanie. Wcześniej Demokratyczne Siły Syrii, w których skład wchodzi kurdyjskie i arabskie oddziały, oznajmiły, że rozpoczynają operację mającą na celu wyzwolenie Rakki, nieoficjalnej stolicy Daesh. Ofensywa uzyskała poparcie dowodzonej przez USA koalicji przeprowadzającej naloty na pozycje bojowników w Iraku i Syrii. „Rakkę szturmują Demokratyczne Siły Syrii, dlatego jest w pełni logicznym, że po jej odbiciu z rąk terrorystów miasto wejdzie w skład budowanego przez nas na północy Syrii demokratycznego federalnego regionu Syrii” – oświadczył Gharib Hassou. Jego zdaniem „reżim Baszara Asada nie będzie mógł się temu przeciwstawić”, bo „wojsko syryjskie nie uczestniczy w szturmie Rakki, znajdując się zbyt daleko od stolicy terrorystów”. Przedstawiciel Kurdów powiedział, że szturm zostanie poprowadzony z trzech stron jednocześnie. Teraz walki toczą się na północ od Rakki – sojusznicy próbują odciąć region od Turcji, skąd islamiści pozyskują wsparcie i amunicję. Jak powiedział Ghariba Hassou, po zakończeniu tej „przygotowawczej operacji” kurdyjskie siły rozpoczną aktywne działania bojowe na pozostałych kierunkach. W marcu na terytorium syryjskiego Kurdystanu i w sąsiadujących z nim rejonach został powołany do życia Federalny Region w Północnej Syrii. Oficjalny Damaszek wystąpił z ostrym sprzeciwem wobec pomysłu federalizacji kraju. Wspólnota międzynarodowa, w tym Rosja i USA, także uznały ten krok za przedwczesny. Wcześniej oficjalny przedstawiciel uzbrojonych opozycyjnych Demokratycznych Sił Syrii – Talal Selo – oświadczył, że o

losie Rakki i o jej ewentualnym włączeniu w skład kurdyjskiego regionu federalnego zadecydują Syryjczycy już po wyzwoleniu miasta. USA nie składały żadnych obietnic w tej kwestii.[SN]

Zastanawiający jest fakt, że Stany Zjednoczone współpracują z Kurdami i wspólnie, według oficjalnych wersji, zwalczają ISIL a Turcja nawet nie protestuje. Kurdowie są przecież dla Erdoğan'a największym wrogiem, czego nie można powiedzieć o Państwie Islamskim. Być może USA dogadały się z nim i obiecały mu coś w zamian. Stanom Zjednoczonym, Turcji i Arabii Saudyjskiej bardzo zależy na zakończeniu syryjskiej wojny. Udzielanie wsparcia dla powstałych w tym kraju organizacji ma swoją cenę – bojowników trzeba zaopatrzyć między innymi w broń a bez pieniędzy szybko mogą obrócić się przeciwko swoim zleceniodawcom. Jednak ani Zachód, ani Rosja nie mają zamiaru dobrowolnie odejść z Syrii.[ZNZ]

Turecki ambasador dobrej woli UNESCO, znany reżyser, kompozytor i piosenkarz Zyulfu Livaneli, poinformował w czwartek o jego rezygnacji oskarżając organizację o hipokryzję ze względu na to, że ignoruje zniszczenie znacznej części historycznego dziedzictwa miasta Diyarbakir podczas starć między turecką armią a członkami zakazanej w Turcji Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Sur, historyczne centrum miasta Diyarbakir w południowo-wschodniej Turcji wpisane na listę dziedzictwa historycznego UNESCO, zostało poważnie uszkodzone podczas operacji antyterrorystycznej, która rozpoczęła się w grudniu 2015 roku i trwała ponad trzy miesiące. „Po tym, jak w Surze nastąpiło zniszczenie historii, na Światowym Szczycie Humanitarnym w Stambule (23-24 maja) panowała hipokryzja. Rozwodzić się o świecie zachowując milczenie w odniesieniu do takich zniszczeń – to jest sprzeczne z podstawowymi ideałami UNESCO” – czytamy w liście otwartym Livaneli, który został wybrany na ambasadora dobrej woli w UNESCO w 1996 roku, zaadresowanym do dyrektora generalnego UNESCO Iriny Bokowej, donosi RIA Novosti.[SN]

Stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Witalij Czurkin w liście

do sekretarza generalnego organizacji wymienił tureckie firmy dostarczające składniki materiałów wybuchowych ugrupowaniu terrorystycznemu Państwo Islamskie. „Analiza głównych składników chemicznych mieszanek wybuchowych przejętych od islamistów w rejonie miast Tikrit (Irak) i Kobani (Syria), identyfikacja spółek produkujących oraz badanie warunków sprzedaży takich składników innym państwom pokazały, że zostały wyprodukowane w Turcji lub dostarczone tam bez prawa do reeksportu” – cytuje agencja RIA Novosti Czurkina. Wśród takich spółek znalazła się Gültaş Kimya, Marika Kimyevi’ve Endyustriel Yuryunler, Metkim, Ekm Gubre i Diversey Kimya. Dostarczały one między innymi puder aluminiowy, azotan amonu, mocznik granulowany i nadtlenek wodoru. Oprócz tego stały przedstawiciel podkreślił, że w ładunkach wybuchowych domowej roboty znaleziono mikrokontrolery amerykańskiej firmy Microchip Technology, tranzystory szwajcarskiego producenta ST Microelectronics i komórki Nokia model 105 RM-908.[SN]

Prawie trzy tysiące Rosjan wyjechało za granicę, aby przyłączyć się do międzynarodowych organizacji terrorystycznych, powiedział wiceszef Narodowego Komitetu Antyterrorystycznego Jewgienij Ilin. Według niego znaczna większość uchodźców, którzy dołączyli do terrorystów, to mieszkańcy Północnego Kaukazu. Jednocześnie czterech na pięciu sympatyzujących z ekstremistami to słabo wykształceni młodzi ludzie do 30 lat z problemami finansowymi. Drogi wyjazdu prowadzą głównie przez Turcję i Egipt, powiedział Ilin. Czasami do przeprawy wykorzystywane są kraje trzecie – Azerbejdżan, Białoruś i Ukraina, gdzie udają się pod pretekstem wypoczynku, biznesu czy edukacji. „Obecnie posiadamy dane dotyczące prawie trzech tysięcy Rosjan, którzy podzielają ekstremistyczne ideologie i wyjechali za granicę, aby uczestniczyć w działalności międzynarodowych organizacji terrorystycznych” – powiedział Ilin, występując w Krasnojarsku na XII Forum-Wystawie „Nowoczesne systemy bezpieczeństwa – Antyterror”. [SN]

Parlament holenderski przegłosował w środę ustawę, która umożliwia odbieranie holenderskiego obywatelstwa dżihadystom – jeśli mają podwójne obywatelstwo. Jeśli mają tylko obywatelstwo holenderskie to zgodnie z międzynarodowymi przepisami nie można im odebrać obywatelstwa, bo byłiby bezpaństwowcami. Zgodnie z ustawą minister sprawiedliwości będzie mógł odebrać obywatelstwo osobom, które wstąpiły za granicą do organizacji terrorystycznych, takich jak ISIL – nawet jeśli nie zostały skazane przez sąd za terroryzm – ponieważ stanowiłyby zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, gdyby powróciły do Holandii, powiedział minister sprawiedliwości. Nie będą mogły powrócić do Holandii ani wjechać na teren Schengen. Holandia jest pierwszym krajem zachodnim, który będzie pozbawiać obywatelstwa dżihadystów. Wcześniejszy pomysł francuski został przez prezydenta Hollande wycofany z powodu zbyt silnego oporu jego własnej partii w parlamencie.[E]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Euroislam.pl [E], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 10 wiadomości: WolneMedia.net